

POSTANOWIENIE

Dnia 27 września 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 27 września 2013 r.,

sprawy **S. P.**

skazanego z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 8 lutego 2013 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w C.

z dnia 31 lipca 2012 r.

postanowił

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, w tym nieuiszczoną przez niego opłatą od kasacji w kwocie 750 (siedemset pięćdziesiąt) zł.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 31 lipca 2012 r., Sąd Okręgowy w C. skazał S. P. za przestępstwo z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. i art. 11 § 2 k.k. na karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 50 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, w której podniósł zarzuty: rażącej obrazy przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a to: art. 4, 5 § 2, 7 i 201 k.p.k., a także błędu w ustaleniach faktycznych.

Apelację tą rozpoznał Sąd Apelacyjny w dniu 8 lutego 2013 r.. Wydanym tego dnia wyrokiem uznał ją za oczywiście bezzasadną i zaskarżony nią wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od tego wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł obrońca skazanego.

Zarzucił w niej rażące naruszenie prawa, mogące mieć wpływ na treść orzeczenia, a to obrazę następujących przepisów prawa procesowego:

- art. 5 § 2 k.p.k. przez zaabsorbowanie do prawomocnego wyroku rozstrzygnięcia wydanego przez Sąd I instancji, dotyczącego niedającej się usunąć wątpliwości co do tego, w jakich okolicznościach i przede wszystkim jakim narzędziem, zadano pokrzywdzonej M. Z. ciosy w pierwszej fazie napadu rabunkowego, skutkiem którego to ataku były powierzchowne, niepowodujące bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia, ani ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, rany w okolicach klatki piersiowej i brzucha – na niekorzyść skazanego, zamiast na jego korzyść;

- art. 433 i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez pobieżne i powierzchowne rozpoznanie zarzutów i wniosków zawartych we wniesionej apelacji, czy wręcz nawet całkowite ich pominięcie przy jednoczesnym bardzo lakonicznym podaniu w pisemnym uzasadnieniu dlaczego zarzuty i wnioski apelacji Sąd Odwoławczy uznał za niezasadne, co pozbawiło skazanego prawa do rzetelnego procesu przed Sądem II instancji

i wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi II instancji.

W pisemnej odpowiedzi na tą kasację prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest w oczywistym stopniu bezzasadna. Tak bowiem należy ocenić oba podniesione w niej zarzuty, co uzasadnia jej oddalenie w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Przystępując do wskazania powodów takiej oceny, już na wstępie wypada zauważyć, że skuteczność zarzutów nadzwyczajnego środka odwoławczego, jakim jest kasacja, z woli ustawodawcy, wyrażonej w art. 523 § 1 k.p.k., obwarowana jest koniecznością wskazania w niej, odnośnie zaskarżonego wyroku, bądź to jednego z

uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k., bądź też innego rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na jego treść. Takie unormowanie podstaw kasacji powoduje, iż na pewno nie może ich stanowić samoistny zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Zarówno wtedy gdy jest podniesiony wprost i tak nazwany, jak i wówczas kiedy, dla ominięcia owego ustawowego ograniczenia, przyjmuje mylną postać zarzutu obrazy prawa. Stąd też Sąd Najwyższy rozpoznając kasację nie jest uprawniony, ani zobowiązany, do dokonywania ponownej oceny dowodów i w oparciu o jej rezultaty, do sprawdzania poprawności poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych. Zadaniem bowiem sądu kasacyjnego jest jedynie rozważenie, czy orzekające sądy, (o ile Sąd odwoławczy również to czynił), dokonując ustaleń faktycznych, nie dopuściły się rażącego naruszenia reguł procedowania, co mogłoby mieć istotny wpływ na ustalenia faktyczne, a w konsekwencji także i na treść wyroku.

Przy czym przedmiotem kasacji jest zawsze prawomocny i kończący postępowanie wyrok Sądu odwoławczego (art. 519 k.p.k.). Zarzuty podniesione w kasacji pod adresem orzeczenia Sądu I instancji podlegają więc rozpatrzeniu przez sąd kasacyjny tylko w takim zakresie, w jakim jest to nieodzowne dla należytego rozpoznania zarzutów stawianych orzeczeniu Sądu odwoławczego. Rolą sądu kasacyjnego nie jest bowiem ponowne „dublujące” kontrolę apelacyjną – rozpoznawanie zarzutów stawianych przez skarżącego orzeczeniu Sądu I instancji. Kasacja ma tylko służyć eliminowaniu z obrotu prawnego takich orzeczeń sądu, które ze względu na stopień (rangę) wadliwości, nie powinny funkcjonować w demokratycznym państwie prawnym.

Powyższe stwierdzenia okazały się niezbędne wobec tego, że autor kasacji wszystkich tych regulacji, związanych z funkcją i przedmiotem kasacji, w istocie nie respektuje. Tylko formalnie bowiem próbuje im sprostać. Uważna lektura zarzutów kasacji i ich uzasadnienia taki wniosek uprawnia, czyniąc go wręcz oczywistym. Skarżący bowiem nadal próbuje w kasacji podważać poprawność tych przyjętych przez Sąd *meriti*, i aprobowanych przez Sąd odwoławczy, ustaleń faktycznych, które w konsekwencji spowodowały uznanie przypisanego skazanemu czynu za zbrodnię rozboju kwalifikowanego. Znamienne jest, iż czyniąc tak, równocześnie, bądź to podważa zasadność dokonanej przez Sąd *meriti*, i kwestionowanej już w

apelacji, oceny zeznań pokrzywdzonej, bądź też wprost pomija inne dowody (odnalezienie na zapleczu noża z plamami koloru czerwonego – brązowego i rozpoznanie go przez pokrzywdzoną, opinia biegłego M. K.), w tym również, nie uwzględnia w pełni twierdzeń samego skazanego (który przecież podczas pierwszego przesłuchania i w toku całego postępowania przygotowawczego, wyjaśniał, że na zapleczu jednak zadał pokrzywdzonej kilka ciosów nożem w okolicy klatki piersiowej, który to nóż wyrwał jej z ręki. Także i przed sądem, w pierwszym etapie procesu te wyjaśnienia podtrzymywał – k 127-130, 134, 259-260).

Charakterystyczne jest także i to, że skarżący konsekwentnie nie dostrzegł, iż i ta prezentowana ostatecznie przez skazanego na rozprawie wersja zdarzeń nie znalazła oparcia nie tylko w zeznaniach samej pokrzywdzonej, ale także innych dowodach. O ile bowiem byłyby prawdziwe te jego wyjaśnienia, że uderzył pokrzywdzoną ręką (plastikowego) pistoletu i to „w okolicy tyłu głowy” (k 259), to zupełnie niezrozumiałe są: stwierdzone na ciele pokrzywdzonej przez biegłego (i to w okolicach klatki piersiowej) rany cięte, cięto-kłute i kłute (k 447-452), odnalezienie śladów krwi na hali sprzedażowej (na ladzie i podłodze), czy noża z plamami krwi na zapleczu (k 14, 15, 164).

Powołane powyżej okoliczności dowodzą wprost bezzasadności prezentowanych przez skarżącego w kasacji argumentów mających uzasadniać sformułowane w niej zarzuty.

Nie sposób bowiem – w kontekście powyższych stwierdzeń – uznać, by Sąd odwoławczy dokonując kontroli instancyjnej, wbrew normie art. 5 § 2 k.p.k., nie dostrzegł – mimo rzeczywistego zaistnienia – nieusuwalnych wątpliwości (co do kwestii objętych I-szym zarzutem kasacji), które powinien był wytłumaczyć na korzyść skazanego. Tego rodzaju wątpliwości w sprawie nie wystąpiły. Nie mogą przecież je stanowić same rozbieżności w opisach przebiegu przedmiotowego zdarzenia, dokonanych przez oskarżonego (zresztą – bardzo niekonsekwentnym i miejscami niekategorycznym – por. k 259 *in fine*) i pokrzywdzoną, jako że poddawały się one swobodnej ocenie sądu, przeprowadzonej z uwzględnieniem reguł wskazanych w art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. Przypomnieć też należy, iż do obrazu, powołanego w I zarzucie kasacji, przepisu art. 5 § 2 k.p.k., może dojść

jedynie wówczas, gdy sąd stwierdzi istnienie niedających się usunąć wątpliwości, a mimo to nie rozstrzygnięcie ich na korzyść oskarżonego. Tymczasem orzekające w sprawie sądy nie sformułowały wątpliwości, o których mowa w tym przepisie, zatem i nie mogły go obrazić. Analiza orzeczeń obu sądów nie świadczy także o tym by ten ich osąd był wadliwy.

Wbrew twierdzeniom skarżącego tych wątpliwości – co do rzeczywistego przebiegu zdarzenia i użycia w tym czasie przez skazanego noża wobec pokrzywdzonej – nie może kreować sam fakt powstania u pokrzywdzonej stosunkowo niegroźnych (jakkolwiek z pewnością licznych) ran na ciele. Kwestię tą bowiem szczegółowo rozpatrywał Sąd Apelacyjny w związku z zarzutami apelacji (s. 3-4 uzasadnienia wyroku), zasadnie konstatując, że zebrane w sprawie dowody (dodać należy, że nawet tylko te materialne), jednoznacznie świadczą o tym, że skazany zaatakował nożem pokrzywdzoną zadając jej kilka nim uderzeń.

To, że spowodowane w ten sposób przez niego rany okazały się niegroźne dla życia pokrzywdzonej nie oznacza, iż nie były zadane. Nie można też – tak jak to czyni skarżący – bagatelizować tych obrażeń, tym bardziej po uwzględnieniu: ilości spowodowanych przez skazanego ran, ich umiejscowienia na ciele pokrzywdzonej, charakteru, skutków (które nie tylko wyrażają się i w plamach krwi, stwierdzonych w obydwu pomieszczeniach sklepu, będących następstwem zadanych jej ran, ale też w rzeczywistym stanie pokrzywdzonej, w chwili jej odnalezienia w sklepie przez konwojenta – por. D. W. – k 337).

Równie oczywiście bezzasadny jest drugi zarzut kasacji.

Nie sposób go podzielić w sytuacji w której Sąd odwoławczy, w sposób szczegółowy i wyczerpujący, odniósł się do poszczególnych zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego, co znalazło wyraz w pisemnych motywach orzeczenia (s. 3-5 uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego).

Znamienne jest przy tym to, że ani w samym zarzucie kasacji, ani też w jej uzasadnieniu, skarżący nie wskazał tych zarzutów apelacji które – jego zdaniem - Sąd odwoławczy miałby „pobieżnie i powierzchownie” rozpoznać. To jego twierdzenie jest tym bardziej niezrozumiałe gdy się zważy zarówno na treść samej skargi apelacyjnej, jak też i uzasadnienie zaskarżonego wyroku. Taka konfrontacja obydwu dokumentów procesowych dowodzi nieprawdziwości tych – tak generalnie

– formułowanych przez skarżącego w kasacji tez. Sąd odwoławczy nie pominął bowiem żadnego z podniesionych w apelacji zarzutów, a ocena ich zasadności, którą przeprowadził, też jest wystarczająca dla uznania jej poprawności.

Stąd też brak jest jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia by Sąd odwoławczy uchybił normom art. 433 § 2 k.p.k. i 457 § 3 k.p.k. i to jeszcze w sposób rażący oraz mający istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Z tych wszystkich względów, uznać należało oczywistą bezzasadność kasacji obrońcy skazanego.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia treść art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.

Z tych wszystkich względów, orzeczono jak wyżej.